



**WYDZIAŁ NAUK
O WYCHOWANIU**

Uniwersytet Łódzki

dr hab. Monika Wróbel, prof. UŁ

Instytut Psychologii

Uniwersytet Łódzki

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Weroniki Trzmielewskiej
pt. "Influence of Mimicry on Communal and Agentic Self-Perceptions"
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Bogdana Wojciszke**

Recenzowana rozprawa doktorska podejmuje ważny i wciąż słabo zbadany temat wpływu mimikry na spostrzeganie Ja. Opierając się na założeniu, że mimikra może wywierać wpływ na autopercepcję, a ta z kolei często konceptualizowana jest jako konstrukt dwuwymiarowy, Doktorantka sprawdzała, jak doświadczenie bycia naśladowanym przez inną osobę wpływa na koncentrację osoby naśladowanej na poziomie cech sprawczych i wspólnotowych, które ta osoba sobie przypisuje.

Generalnie, oceniam recenzowaną pracę jako interesującą i uważam, że pomysł na integrację przesłanek płynących z badań and mimikrą z przesłankami płynącymi z badań and poznaniem społecznym za mocną stroną rozprawy. Pozytywnie oceniam również to, że efekty mimikry na autopercepcję testowano w linii badań, co pozwoliło wykazać, że efekty te replikują się bez względu na rodzaj mimikry i wykorzystywane metody. Moją główną wątpliwość budzi jednak to, że logika, którą Doktorantka kierowała się, planując zaprezentowaną linię, nie jest do końca jasna. Poniżej przedstawiam swoje szczegółowe uwagi dotyczące teoretycznych, empirycznych i formalnych aspektów rozprawy.

Część teoretyczna

Wprowadzenie teoretyczne Doktorantka poświęciła prezentacji informacji stanowiących niezbędne uzasadnienie dla sformułowanych przez nią pytań i hipotez badawczych. Przeprowadzony przez Autorkę przegląd literatury na temat mimikry i “Wielkiej Dwójki” spostrzegania społecznego pozwolił na odniesienie założeń dwuwymiarowego modelu sprawczości i wspólnotowości (Abele i Wojciszke, 2014) do “nowego” zjawiska. W mojej ocenie odniesienie to stworzyło szansę na spojrzenie na proces mimikry i jego skutki społeczne z wartościowej i świeżej perspektywy, co – jak wspominałam – stanowi mocną stroną pracy. Zgadzam się tu z Doktorantką, że analizowanie wpływu mimikry zarówno na sprawcze i wspólnotowe aspekty obrazu Ja jest uzasadnione, ponieważ dało możliwość pokazania, że mimikra może wpływać na autopercepcję w wysublimowany, zniuansowany sposób.

Teoretyczną część rozprawy warto byłoby jednak wzbogacić bardziej szczegółową prezentacją kluczowych konstruktów. W szczególności, z racji tego, że termin „mimikra” w szerokim rozumieniu odnosi się do imitacji całego wachlarza zachowań, oczekiwałabym bardziej precyzyjnego rozróżnienia trzech typów mimikry, które Autorka uwzględniła w swoich badaniach. W tym kontekście szczególnie istotne jest to, że naśladowanie ekspresji mimicznych różni się od mimikry werbalnej czy ruchowej tym, że ekspresje emocjonalne mają ważne znaczenie społeczne, informując o uczuciach, intencjach czy orientacji osoby naśladowanej w stosunku do naśladowującej (Hess i Fischer, 2013; Hess, 2019). Ta szczególna natura mimikry mimicznej/emocjonalnej wydaje się kluczowa dla analizy związku tego zjawiska z autopercepcją. Na przykład, jest prawdopodobne, że naśladowanie ekspresji, które mają znaczenie afiliacyjne (np. uśmiechów) może mieć silniejszy wpływ na poziom wspólnotowości przypisywanej sobie przez osobę naśladowaną niż naśladowanie ekspresji, które mają znaczenie nieafiliacyjne (np. marszczenie brwi). Stąd w rozprawie warto byłoby dokładnie wyjaśnić, dlaczego – mimo tych różnic – zdecydowano się postawić te same hipotezy dla różnych rodzajów mimikry.

Warto też dodać, że badania, w których porównywane są warunki eksperymentalne „z mimikrą” z warunkami „bez mimikry”, przybierają różne formy. Na przykład, kiedy ludzie naśladowują ruchy innych osób, mimikra może odbywać się z perspektywy lustrzanej lub anatomicznej (por. Casasanto i in., 2020). Warunki, w których nie dochodzi do mimikry, także mogą się różnić w zależności od badania. Przykładowo, obserwatorzy mogą nie okazywać żadnej reakcji (np.

utrzymywać pokerową twarz lub siedzieć w bezruchu) lub okazywać różne reakcje, które nie odzwierciedlają reakcji osoby obserwowanej (np. potakiwać w reakcji na uśmiech). Te różne formy operacjonalizowania mimikry lub jej braku mogą mieć różne skutki społeczne, dlatego Autorka powinna była bliżej wyjaśnić, jakie rozumienie tych zjawisk przyjmuje. Kwestia ta jest istotna, ponieważ można oczekiwać bardziej negatywnych skutków społecznych wtedy, gdy warunek „braku mimikry” zakłada zupełny brak reakcji, niż wtedy, gdy zakłada różne reakcje niezgodne z reakcjami osoby obserwowanej. W tym pierwszym przypadku bowiem skutki te mogą wynikać nie tylko doświadczenia nie bycia naśladowanym, ale też doświadczenia interakcji z osobą, która nie reaguje w ogóle. Ta obserwacja wskazuje na ogólną trudność prowadzenia badań zakładających manipulację obecnością mimikry, dlatego – mimo iż została ogólnie skomentowana przez Autorkę w Dyskusji – powinna była być znacznie uważniej omówiona w części teoretycznej pracy.

Wreszcie, na drobny komentarz zasługuje struktura teoretycznej części pracy. W szczególności, nie jestem pewna, dlaczego Doktorantka zdecydowała się na wyodrębnienie dwóch podrozdziałów dotyczących społecznych funkcji mimikry, mianowicie *The social function of mimicry* (str. 35-37) oraz *Psychological consequences of mimicry* (str. 38-45), mimo iż treści tych podrozdziałów zazębiają się w znaczącym stopniu.

Chciałabym przy tym podkreślić, że mimo tych krytycznych komentarzy, uważam, że teoretyczna część rozprawy stanowi właściwe i wystraczające wprowadzenie w tematykę badań i dobrze uzasadnia ich cel, jednocześnie pokazując, że Autorka ma umiejętność integrowania informacji z literatury przedmiotu, identyfikowania luk w dotychczasowej wiedzy i formułowania problemów badawczych, których celem jest wypełnienie tych luk.

Część empiryczna

Druga część rozprawy prezentuje cztery powiązane ze sobą badania, których celem było przetestowanie efektu bycia naśladowanym vs nienaśladowanym na lubienie, przypisywaną sobie wspólnotowość i sprawczość oraz tendencję do przyjmowania perspektywy sprawcy i biorcy. Najważniejszą mocną stroną zaprezentowanej linii jest to, że każde z czterech badań polegało na innej manipulacji obecnością mimikry, tym samym umożliwiając wykazanie replikowalności efektu z użyciem zróżnicowanych metod (i typów mimikry).

Jednocześnie jednak logika, którą Doktorantka kierowała się, planując linię badań, jest dla mnie niejasna. To, co jest atutem linii badań, to możliwość planowania kolejnych eksperymentów z wykorzystaniem wniosków z poprzedzających je badań, co daje szansę odpowiedzenia na ich ograniczenia oraz wykluczenia alternatywnych interpretacji wyników. Mimo tego, że jestem pod wrażeniem pogłębionej refleksji Doktorantki na temat ograniczeń Badania 1 (tj. brak pomiaru wyjściowego poziomu zmiennych zależnych, brak możliwości kontroli zachowania pomocnika eksperymentatora, brak nagrywania przebiegu badania), jestem zaskoczona, że w żadnym z kolejnych badań (Badania 2, 3 i 4) nie uwzględniono tych wniosków, a dyskusja nad wynikami tych badań powtarza dokładnie te same uwagi, jakie sformułowano w odniesieniu do Badania 1. Zawyżwszy na to, że przynajmniej jedno z wylistowanych przez Autorkę ograniczeń (tj. brak pomiaru wyjściowego poziomu zmiennych zależnych) było łatwe do zaadresowania, nie jestem pewna, dlaczego Doktorantka nie zdecydowała się tego zrobić (mimo że kilka razy w różnych miejscach rozprawy podkreśla, że planowanie kolejnych badań powinno uwzględniać próbę zminimalizowania zidentyfikowanych przez nią ograniczeń). Co istotne i zresztą sygnalizowane przez samą Autorkę, pominięcie kwestii tych ograniczeń podczas planowania kolejnych badań utrudnia wykluczenie alternatywnych interpretacji wyników (które są słusznie formułowane przez Doktorantkę). W efekcie, ta niejasna logika linii stanowi w mojej ocenie największą słabość przedstawionego programu badań.

Innym dość istotnym mankamentem jest brak dobrego uzasadnienia dla planowanych wielkości prób. Mimo że Autorka raportuje wyniki analiz mocy, raporty te są niepełne, a przez to nie do końca przekonujące. Po pierwsze, nie jest jasne, dla jakich efektów (efektów głównych, interakcji czy porównań parami?) szacowano wielkość próby. Po drugie, z wyjątkiem Badania 4, wyniki analiz mocy podane są w przypisach zamieszczonych w rozdziałach z wynikami (a nie w sekcji, w której opisywane są osoby badane, por. np. str. 59). To sugeruje, że analizy mocy zostały przeprowadzone już po zebraniu danych (choć nie jestem tego pewna, bo takiej informacji brakuje). Taka strategia jest oczywiście akceptowalna (i wówczas mogła przybrać formę *sensitivity power analysis*), ale czytelnik powinien mieć jasność, jakiego rodzaju analizę mocy wykorzystano. Po trzecie, nie jestem pewna, dlaczego oszacowane wielkości próby różnią się pomiędzy badaniami, mimo że badania te przeprowadzono w tym samym schemacie i testowały te same efekty. Po czwarte, nie wyjaśniono, na jakiej podstawie założono, że wielkość próby należy obliczyć dla efektu o umiarkowanej sile.

Pozostałe analizy są zaprezentowane w jasny i spójny sposób oraz opierają się na zróżnicowanych metodach, tym samym potwierdzając statystyczną biegłość Doktorantki. Warto jednak dodać, że raport ten byłby łatwiejszy w odbiorze, gdyby Autorka odnosiła wyniki poszczególnych analiz do konkretnych pytań i hipotez wymienionych na str. 51-52.

Dyskusja jest interesująca i zawiera cenne komentarze na temat wkładu przeprowadzonych badań w literaturę oraz potencjalnych alternatywnych wyjaśnień zaobserwowanych efektów mimikry na autopercepcję. Co ciekawe, efekty te ujawniły się dość konsekwentnie w czterech badaniach, co podkreśla też Doktorantka. To, czego zabrakło, to refleksja nad różnicami w uzyskanych wynikach, które mogły wynikać z metodologii przeprowadzonych badań czy uwzględnionych w nich rodzajów mimikry. Nie jestem też pewna, jaką rolę odgrywa w pracy badanie piąte (określone mianem pilotażowego i zamieszczone po Dyskusji), ponieważ badanie to nie zostało połączone *explicite* z Badaniami 1-4, a jego rezultaty omówione są dość zagmatwany sposób.

Formalna strona pracy

Praca ma standardową strukturę, na którą składają się dwie części: (1) przegląd literatury przedmiotu oraz (2) raport empiryczny z badań przeprowadzonych przez Autorkę. Organizacja tych części jest jasna i logiczna, co ułatwia podążanie za wywodem Doktorantki. Niektóre fragmenty rozprawy jednak są trudne do zrozumienia, co wynika z bardzo licznych błędów gramatycznych i stylistycznych. Mimo iż generalnie uważam, że styl, jakim napisana jest praca, nie jest najważniejszym kryterium jej oceny, a posługiwanie się przez Doktorantkę językiem angielskim (który nie stanowi jej pierwszego języka) zasługuje na pozytywną ocenę, to rozprawa co do zasady powinna być napisana językiem, który jest zrozumiały dla czytelnika. Recenzowana praca doktorska jednak, mimo iż w przewyższającej części raczej jasna, zawiera bardzo dużo błędów utrudniających lekturę. Są to zarówno nienaturalne dla języka angielskiego czy wręcz dziwnie brzmiące zwroty (np. posługiwanie się polsko-angielskimi „false friends” w rodzaju *sympathy* zamiast *liking*), poważne błędy gramatyczne (np., *having summarized*, częste tworzenie rzeczowników w liczbie mnogiej za pomocą possessive 's [*self-construal's*]) oraz nieprawidłowa składnia (np., *People being mimicked may pay attention among mimickers* [str. 5]; *when looking from above it was decided...* [str. 123]). Niestety tego rodzaju błędy (zwłaszcza w tak dużej ilości) czynią niektóre fragmenty pracy zagmatwanymi i

trudnymi do zrozumienia. Chcę przy tym podkreślić, że mimo iż mankament ten nie wpłynął na moją ogólną ocenę rozprawy, w mojej opinii Doktorantka powinna wziąć pod uwagę sformułowane wyżej komentarze dotyczące językowej strony pracy, szczególnie jeśli planuje publikację wyników projektu w czasopismach naukowych w języku angielskim.

Wniosek

Podsumowując, pomimo wspomnianych wyżej uwag krytycznych, pozytywnie oceniam przedłożoną do recenzji rozprawę doktorską. Przeprowadzony przegląd literatury stanowi wystarczające tło dla sformułowanych pytań badawczych, a same badania opierają się na poprawnej metodologii. Nie mam wątpliwości, że mgr Weronika Trzmielewska zaoferowała oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i potwierdziła, że jej warsztat naukowy spełnia kryteria, jakie powinien spełniać warsztat kandydatki do stopnia doktora. Tym samym, recenzowana praca spełnia wymogi określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Wnioskuje o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Monika Wróbel